

Wieści ze świata

Odtwarzanie przyrody na Mauritiusie

Olbrzymie żółwie drzemią w cieniu, rzadkie jaszczurki wygrzewają się w promieniach słońca, a zagrożone wyginięciem gatunki ptaków radośnie ćwierkają w koronach drzew.

Na małej, lesistej wysepce na południe od Mauritiusu, ekolodzy starają się przywrócić środowisko do stanu sprzed kilkuset lat, zanim stopa człowieka dotknęła jej powierzchni.

Ze względu na trwającą od momentu powstania (8 mln lat temu) izolację od kontynentu afrykańskiego, na Mauritiusie zdołało przetrwać wiele endemicznych gatunków roślin i zwierząt.



Fot. Ryszard Kulik

Dopiero przybycie w XVI wieku Portugalczyków doprowadziło do katastrofy ekologicznej na wyspie. Zniszczono lasy i wprowadzono obce drapieżniki, np. szczury. Najbardziej znaną ofiarą odkrycia wyspy przez Europejczyków był nielotny ptak dodo, który wyginął całkowicie pod koniec XVI wieku.

Około 98% lasów na wyspie zostało bezpowrotnie zniszczonych, na większości z uzyskanych w ten sposób terenów uprawia się obecnie trzcinę cukrową. Ale na wyspie Ile Aux Aigrettes podejmowane są przez naukowców próby odtworzenia środowiska do stanu sprzed przybycia Europejczyków.

Na wyspach archipelagu kiedyś występowały dwa rodzaje olbrzymich żółwi. Na potrzeby projektu sprowadzono te ogromne gady – każdy osobnik waży ponad 200 kg – z Seszeli. Ekolodzy usunęli z Ile Aux Aigrettes wszystkie gatunki obce: szczury, koty, kozy i jeże. Ochrona wyspy polega także na ścisłej kontroli przybywających ludzi i łodzi, w celu wyeliminowania choćby najmniejszego zagrożenia związanego z przywleczeniem jakichkolwiek gatunków z zewnątrz.

Po pierwszych emocjach dotyczących projektu, ekolodzy wrócili do swoich codziennych obowiązków związanych z monitorowaniem ptaków, zwierząt i gadów, żyjących na tej małej wysepce. Wyniki ich obserwacji są zdumiewające. Bezpieczna od drapieżników populacja dwóch gatunków ptaków, wcześniej krytycznie zagrożonych – wikłacza maurytyjskiego i gołębia rdzawosternego, wzrosła z kilku do kilkuset osobników.

Obecnie ornitolodzy zastanawiają się nad wprowadzeniem do ekosystemu wyspy szlarnika maurytyjskiego, mając nadzieję na kolejny sukces. Do tej pory udało się również uratować przed wymarciem dwa inne gatunki ptaków: aleksandrettę krótkosterną i pustułkę maskareńską. Pustułka maskareńska była najrzadszym ptakiem na świecie: w 1974 r. potwierdzono istnienie zaledwie kilku osobników. W tej chwili populacja na wyspie liczy ok. 1000 osobników.

Około 260 scynek – szarobrzązowych jaszczurek wielkości ludzkiego przedramienia – zostało przeniesionych z innej wyspy, gdzie znajduje się ich duża populacja, na Aigrettes, na której występowały setki lat temu.

Szacuje się, iż w tym roku przyjedzie na wyspę około 10 tys. turystów. W 2006 r. ich liczba wyniosła 8300, w tym wielu uczniów okolicznych szkół. Zdaniem ekologów, najważniejszym obecnie celem jest podtrzymanie świadomości ekologicznej wśród mieszkańców Mauritiusu. Dotyczy to zwłaszcza właścicieli hoteli, którzy naciskają na rząd, aby zgodził się na zwiększenie ruchu turystycznego.

Ekolodzy twierdzą, że wielu właścicieli ziemskich na wyspie z entuzjazmem podchodzi do programów dotyczących zrównoważonego rozwoju. Organizacjom przyrodniczym udało się w 2005 r. z sukcesem przeprowadzić kampanię przeciwko budowie drogi wzdłuż cennej przyrodniczo doliny Ferney.

(Reuters)

Starania o wpisanie białuch na listę gatunków zagrożonych

Białuchy są bardzo spokojnymi mieszkańcami mulistych wód zatoki otaczających miejscowość Anchorage na Alasce. Krajowe Służby Rybołówstwa Morskiego USA zaproponowały objęcie tego gatunku ochroną na podstawie federalnej ustawy o zagrożonych gatunkach.

Białuchy są małymi wielorybami, które zaraz po urodzeniu są szare, a wraz z dojrzewaniem – bieleją. Obserwacje rybaków dowiodły, że są to niezwykle uspołecznione zwierzęta, spotykane najczęściej w grupach od 10 do nawet kilkuset osobników. W wodach otaczających Alaskę występuje 5 dużych populacji.

Mike Frank, pełnomocnik organizacji Trustees for Alaska, reprezentującej grupę przyrodników domagających się objęcia białuch ochroną, powiedział: „Istnieje na świecie jedynie kilka takich miejsc jak Anchorage, gdzie wieloryby są nieodłącznym, widocznym i fascynującym elementem wód otaczającej zatoki Cook Inlet”.

Służby rybackie szacują, że prawdopodobieństwo wyginięcia białuch z populacji bytującej w Cook Inlet wynosi 26% w ciągu najbliższych 100 lat. Jeśli jednak zdarzy się katastrofa ekologiczna typu wyciek ropy lub masowe samobójstwa zwierząt – wieloryby mogą zniknąć z wód zatoki znacznie szybciej. Służby rybackie mają rok na przygotowanie zasad inwentaryzacji i zidentyfikowanie zagrożonych siedlisk wielorybów. W tej chwili opracowane dokumenty zostały udostępnione społeczeństwu. Następnym krokiem będzie przygotowanie planu ochrony białuch.

Szacuje się, że populacja białuch w wodach Cook Inlet liczyła kiedyś kilka tysięcy osobników. W tej chwili zmniejszyła się do 300 sztuk. Zdaniem służb rybackich, liczba zwierząt, począwszy od 1999 r., zmniejsza się w stałym tempie 4% rocznie. Celem planu ochrony jest zwiększenie populacji do 780 osobników. Przyczyny stałego kurczenia się ich populacji nie są znane. Niektórzy obwiniają o ten stan rdzennych mieszkańców Alaski, polujących na zwierzęta. Jednak mimo wprowadzenia ograniczenia polowań – tendencja spadkowa nie została zatrzymana.

W 2000 r. służby rybackie odmówiły objęcia białuch ochroną na podstawie ustawy o zagrożonych gatunkach, w zamian wybrano znacznie mniej restrykcyjną formę ochrony na podstawie ustawy o ochronie ssaków morskich. Agencja federalna ponownie zajęła się tą sprawą po otrzymaniu petycji od organizacji przyrodniczych i przyznała, że liczba wielorybów w zatoce Cook Inlet nadal się zmniejsza. Zmiana podstawy prawnej ochrony białuch oznacza w praktyce większą staranność przy wydawaniu zezwoleń na np. poszukiwanie gazu czy ropy naftowej oraz badaniu wpływu tego typu działań na wieloryby.

(Associated Press)

Prywatyzacja lasów zamiast rezerwatów

Wspieranie rdzennych społeczności, które utrzymują się z gospodarki leśnej, stanowi skuteczniejszą metodę ochrony dziedzictwa naturalnego niż tworzenie rezerwatów przyrody – oznajmił 16 lipca br. Andy White, ekspert z waszyngtońskiej Inicjatywy na rzecz Praw i Zasobów (RRI).

Zdaniem White'a, około 110 mln osób na całym świecie utrzymuje się z wyrębu, zbiorów bambusa, ratanu, kauczuku, orzechów, ziół, miodu i innych naturalnych produktów leśnych.

Przyznanie rdzennym społecznościom żyjącym z eksploatacji odnawialnych zasobów leśnych praw własności do użytkowanych gruntów zapewni efektywniejszą ochronę przyrody, niż zakładanie rezerwatów przyrody – mówił White podczas konferencji w Rio Branco w Brazylii.

White uważa, że uwłaszczenie jest szczególnie ważne w obliczu rosnącej popularności biopaliw, stanowiących proekologiczną alternatywę dla klasycznych źródeł energii. Uprawa roślin służących do ich produkcji zwiększa bowiem presję na wylesienia na potrzeby zakładania nowych plantacji. – „Biopaliwa stanowią ogromną szansę, ale też ogromne zagrożenie. Jeśli ziemia jest warta więcej jako plantacja trzciny cukrowej, niż jako las, wówczas lasy znikną, chyba że przyznamy tytuły własności do nich lokalnym grupom, np. zbieraczom kauczuku – wyjaśniał White. – Jeśli nie masz prawa własności do lasu, nie masz też motywacji do jego ochrony”.

(PAP)

Ekwador ochroni wyspy Galapagos

Rząd Ekwadoru opracował program ochrony wysp Galapagos, które pod koniec czerwca br. zostały wpisane przez UNESCO na listę zagrożonego dziedzictwa ludzkości w związku z ich degradacją środowiskową z powodu napływu turystów, rosnącej imigracji oraz pojawiania się gatunków napływowych.

Jak poinformował podsekretarz stanu ds. dziedzictwa przyrodniczego, Marlo Brito, władze Ekwadoru podejmą „natychmiastowe działania, by wyspy zostały skreślone z listy zagrożonego dziedzictwa”.

Wśród planowanych posunięć jest program kontroli gatunków napływowych, które zagrażają faunie i florze Galapagos.

Zostanie ponadto przeobrażony model turystyki masowej, gdyż nadmierna liczba gości stwarza ryzyko dla gatunków morskich i lądowych na wyspach. Ponadto rząd postanowił ograniczyć liczbę mieszkańców wysp. Ci, którzy przebywają na nich nielegalnie, zostaną odesłani na kontynent.

Rząd zamierza także zrationalizować strukturę administracji publicznej na wyspach, obecnie brak bowiem odpowiedniej koordynacji działań między Narodowym Instytutem Galapagos, parkiem narodowym, prefekturą i władzami miejscowości znajdujących się na wyspach. Ponadto w ciągu najbliższych trzech lat zostanie wdrożony na całym archipelagu program edukacyjny.

Leżące na Pacyfiku w odległości ok. 1000 km od wybrzeży Ameryki Południowej wyspy Galapagos są uważane przez UNESCO za żywe muzeum ewolucji. W 1978 r. zostały wpisane na listę dziedzictwa ludzkości.

Według UNESCO, liczba dni spędzanych przez turystów na wyspach wzrosła w ciągu ostatnich 15 lat o 150 proc.

(PAP)

Pierwsze skreślenie z listy światowego dziedzictwa przyrody

UNESCO po raz pierwszy skreśliło obiekt z listy światowego dziedzictwa przyrody. Stało się to na skutek decyzji Sułtanatu Omanu, który zmniejszył o 90% powierzchnię rezerwatu oryksów arabskich.

UNESCO podjęło tę bezprecedensową decyzję na dorocznym spotkaniu, które odbyło się w Christchurch w Nowej Zelandii.

Rezerwat oryksów arabskich w Omanie stał się pierwszym obiektem usuniętym z listy od czasu wejścia w życie konwencji UNESCO z 1972 r. o ochronie światowego dziedzictwa kultury i przyrody.

Rezerwat znalazł się na liście UNESCO w 1994 roku. Decyzja Omanu o zmniejszeniu obszaru strefy chronionej zapadła z naruszeniem wytycznych dotyczących wdrożenia konwencji z 1972 r. i mimo przeprowadzenia szerokich konsultacji w tym zakresie.

W 1996 r. populacja oryksów w rezerwacie sięgała 450 sztuk, później jednak spadła do 65 sztuk. Ponieważ pozostały zaledwie cztery pary w wieku rozrodczym, przyszłość gatunku stoi pod znakiem zapytania. Spadek liczebności oryksów związany jest z kłusownictwem i degradacją środowiska.

Oryks arabski to gatunek antylop, znakomicie przystosowany do życia w warunkach półpustynnych, barwy żółtawobiałej, z rdzawoczerwoną szyją. Osiąga długość ok. 2,3 m, a wysokość w kłębie do 1,4 m. Oryks arabski, który żył na pustynnych obszarach Półwyspu Arabskiego, został całkowicie wytępiony na wolności do 1972 r. W 1987 r. został reintrodukowany z odtworzonego stada osobników pochodzących z ogrodów zoologicznych.

(PAP)

Opracowanie: Magdalena Kozyra, Radosław Szymczuk